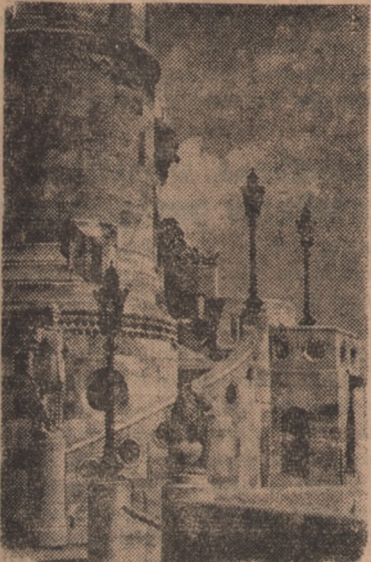


Święto narodowe
Węgier

Wczoraj obchodził naród węgierski swe święto narodowe: rocznicę proklamowania Republiki. Dzień ten miał w tym roku specjalnie uroczysty charakter, gdyż zbiegał się z wielkim wydarzeniem w życiu politycznym Węgier, utworzeniem Niepodległościowego Frontu Ludowego. Na zdjęciu: słynna „baszta rybacka” w starożytnej dzielnicy Budapesztu.

Anglicy zbierają owoce swej polityki... Program
Ben GurionaGroźba konkurencji
Przemysłowcy zaniepokojeni — Cripps pociesza

FRANKFURT (obsł. wł.). Anglo-amerykański urząd eksportowo-importowy dla Niemiec Zachodnich poda do wiadomości, że eksport niemiecki ze strefy amerykańskiej i brytyjskiej wzrósł wydatnie w ostatnich miesiącach ub. roku. Równocześnie jednak stwierdzono, że eksport ten wystarczy zaledwie na pokrycie połowy koniecznego importu dla obu stref.

LONDYN (obsł. wł.). Donosiliśmy już wielokrotnie, że przemysłowcy angielscy wykazują coraz większe zaniepokojenie z powodu rosnącej konkurencji produkcji zachodnio-niemieckiej na rynkach światowych.

Zaniepokojenie to usiłował w dniu wczorajszym załagodzić min. gospodarki Cripps, który wobec 12 zachodnio-niemieckich polityków przebywających obecnie w Anglii, oświadczył, że W. Brytania nie obawia się rosnącej niemieckiej konkurencji na rynkach.

Mimo tych słów pocieszenia, przemysłowcy brytyjscy z okręgu przemysłu stalowego w Sheffield zwołali konferencję, celem naradzenia się nad zagadnieniem konkurencji niemieckiej. Otrzymali oni informacje, że firmy z Zagłębia Ruhry oferują swą produkcję po cenach niższych od cen brytyjskich. Przemysłowcy ci stwierdzają, że niskie ceny produkcji niemieckiej osiągnięte są dzięki niskiej płacy robotników w zachodnich Niemczech.

Brytyjski min. handlu Wilson

przyjął również delegację brytyjskich związków zawodowych i pracodawców, z którymi przeprowadził konferencję na temat niskich cen eksportowych przemysłu zachodnio-niemieckiego.

TEL AVIV (obsł. wł.) Premier rządu Izraela Ben Gurion przedstawił program swego rządu, który ująć można w czterech punktach: 1. przyjaźń i współpraca ze Stanami Zjednoczonymi i Zw. Radzieckim, 2. sojusz żydowski-arabski, 3. lojalne poparcie dla ONZ, 4. równouprawnienie wszystkich obywateli, Żydów, chrześcijan i mahometan.

Di Vittorio
przewodniczącym ŚFZZ

PARYŻ (obsł. wł.). Komitet Wykonawczy Światowej Federacji Zw. Zawodowych wybrał na przewodniczącego Federacji delegata włoskiego Di Vittorio na miejsce delegata brytyjskiego Deakina, który — jak wiadomo — opuścił Federację.

Równocześnie Biuro Wykonawcze ŚFZZ odrzuciło wniosek brytyjski w sprawie zawieszenia działalności ŚFZZ. Od głosu powstrzymał się jedynie delegaci australijscy i skandynawscy. Postanowiono też, że II Kongres Światowej Federacji odbędzie się w Mediolanie od 29 czerwca do 10 lipca br. Przed kongresem odbędą się sesje biura wykonawczego, komitetu wykonawczego i rady generalnej w dniach 26, 27 i 28 czerwca.

Trzecia Rocznicza Republiki Węgierskiej
Front Ludowy
zespoli siły demokratyczne Węgier

BUDAPESZT (PAP). W związku z przypadającą 1 lutego trzecią rocznicą proklamowania republiki węgierskiej odprawione zostały uroczyste nabożeństwa we wszystkich kościołach. Dzień ten uczczony został normalną pracą dla zadokumentowania gotowości całego społeczeństwa wykorzystania każdej chwili na rzecz skutecznej realizacji i zakończenia planu trzyletniego w bieżącym roku.

Trzecia rocznica proklamowania republiki zbiegła się z wielkim wydarzeniem w życiu politycznym Węgier. Na wtorek przed południem zwołano w gmachu nowego magistratu konstytucyjne zebranie, na którym nastąpiło utworzenie tymczasowej królowej rady Węgierskiego Niepodległościowego Frontu Ludowego. Na zebraniu tym wicepremier i generalny sekretarz węgierskiej partii pracujących Rakosi przedstawił program Niepodległościowego Frontu. Po południu w różnych punktach Budapesztu odbyły się masowe wiece, na których wybitni działacze polityczni zapoznali masy pracujące z programem Niepodległościowego Frontu Ludowego. Wieczorem w salach parlamentu prezydent republiki Szakasits wydał przykazanie, w którym wzięły udział wybitne osobistości świata politycznego, naukowego i artystycznego.

Cała prasa węgierska poświęciła artykuły wstępne zagadnieniu

utworzenia nowego frontu. Dzienniki piszą, że w miejsce dawnego frontu niepodległościowego, który utworzono w grudniu 1944 r. powstanie nowy potężny front, mający na uwadze zespolenie wszystkich demokratycznych i konstruktywnych sił całego kraju i zmobilizowanie ich do budowy socjalizmu.

Dalsze echa
deklaracji
gen. Stalina

PARYŻ (obsł. wł.). W związku z ostatnim wywiadem udzielonym przez Generalissimusa Stalina zabrał głos premier francuski Queuille, który zaczerpnął objęcie z angloamerykańskiego słownika antyradzieckiego i wezwał Stalina... do pokojowej polityki.

NOWY JORK (obsł. wł.). Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie oświadczył, że stawia swą osobą do dyspozycji dla wszelkich prób doprowadzenia do spotkania między Stalinem a Trumanem.

Sekretarz prezydenta Trumana powiedział, iż Truman już dawniej oświadczył gotowość spotkania się ze Stalinem w Waszyngtonie.

W angloamerykańskich kołach oficjalnych nie przewiduje się urzędowego oświadczenia w sprawie wywiadu udzielonego przez Stalina.

Rząd nankiński przygotowuje się
do dalszej walki

Gotowość do rokowań — zwykłym manewrem

NANKIN (obsł. wł.). Według ostatnich doniesień korespondentów nadzieje na zawarcie pokoju w Chinach zmniejszają się. Według tych doniesień następca Czang-Kai-Szeka, Li-Tsung-Yen, po odrzuceniu żądań komunistów w sprawie aresztowania Czang-Kai-Szeka, przystąpił do opracowywania planu dalszej walki defensywnej.

Z Kantonu ściągane są drogą morską do Szanghaju rezerwy zmotoryzowanych wojsk rządowych. Wojska te będą miały za zadanie bronić linii Nankin — Szanghaj.

Równocześnie cztery południowe prowincje chińskie przygotowują się rzekomo do dalszej walki.

MOSKWA (PAP). Jak donosi z Szensi agencja Sinhua, przedstawiciel Partii Komunistycznej Chin ogłosił oświadczenie, które wzywa rząd nankiński, by ponownie aresztował japońskiego zbrodniarza wojennego Okamura, uwięzionego niedawno przez sąd wojskowy Kuomintangu, jak również dokonał aresztowania głównych kuomintangowskich zbrodniarzy wojennych.

Oświadczenie stwierdza, że obecna działalność rządu Kuomintangu jest — jak się okazuje — planem wykorzystania obłudnych

miasta. Równoległe z rokowaniami o pokój i z mianowaniem „delegacji pokojowej” dowództwo kuomintangowskie podejmuje praktyczne środki, zmierzające do przedłużenia działań wojennych.

Jak donoszą dzienniki, p. o. prezydenta Chin Li-Tsung-Yen odbył kilka narad z dowódcami wojskowymi w celu omówienia sprawy obrony Nankinu. Równocześnie prasa donosi, że do Nankinu ma przybyć grupa generała Czang Gana, która ma wzmocnić miejscowy garnizon.

Delegacja szwedzka
w Moskwie

MOSKWA (obsł. wł.). Do Moskwy przybyła szwedzka delegacja handlowa celem przeprowadzenia pertraktacji w sprawie umowy handlowej.

Tajne porozumienie
anglo-amerykańskie na Bliskim Wschodzie

LONDYN (PAP) Agencja Reutersa podaje komentarz egipskiego dziennika „Al Misri” na temat uznania de jure przez Stany Zjednoczone Izraela i Transjordanii. Dziennik stwierdza, że uznanie to jest wynikiem tajnego porozumienia, zawartego ostatnio pomiędzy USA i W. Brytanią w sprawie polityki na Bliskim Wschodzie.

Zgodnie z tym porozumieniem, postanowiono, że Anglicy i pozostali członkowie tzw. Unii Zachodniej uzna

ją Izrael w zamian za podobną decyzję USA w odniesieniu do Transjordanii. Stany Zjednoczone mają w przyszłości udzielić znacznej pomocy finansowej dla rozwoju „zacofanych terenów” na Bliskim Wschodzie. „Pomoc” ta będzie jednak w pierwszym rzędzie skierowana na rozwój budowy anglosaskich baz wojskowych w tym rejonie. USA zamierzają ponadto — zdaniem dziennika — popierać koncepcje odstąpienia Transjordanii całego rejonu Jerozolimy.

„Przyjaciele” - Uspieńskiego w Bydgoszczy

Na scenie Teatru Miejskiego w Bydgoszczy grana jest od kilku tygodni doskonała komedia liryczna A. Uspieńskiego „Przyjaciele” w reżyserii Marii Szczęsnej i Adama Grzymały-Siedleckiego. O negdaj sztukę tę oglądali ludzie pracy, w ramach cyklu przedstawień zainicjowanych pod hasłem „Szukamy nowego widza” — z których większość poraz pierwszy poznała urok żywego słowa scenicznego. Duże powodzenie z jakim spotkali się „Przyjaciele” skłoniło dyrekcję Teatru do zorganizowania tournée po całym Pomorzu. Poza tym z końcem lutego projektowany jest wyjazd do Zakopanego, gdzie artyści bydgoscy z dyrektorem A. Gąssowskim na czele dadzą kilka przedstawień sztuki w okresie zawodów narciarskich o „Puchar Tatry”. — Na zdjęciu dyr. Gąssowski w roli inż. Cyryla Wołoszyna — radzieckiego konstruktora samolotów.



3 lutego 1945 r.

Bitwa I Armii o Podgaje. Uchwałą Prezydium K. R. N. marszałkowie Koniew, Żukow i Rokossowski, dowócy wojsk radzieckich, które wyzwoliły Polskę, zostali odznaczeni Krzyżem Wirtuti Militari I kl. z Gwiazdą.

USA uznają de jure Izrael i Transjordanie

WASZYNGTON (PAP) Urzędowo podano do wiadomości, iż St. Zjednoczone uznają de jure rząd Izraela i Transjordanii. Dotychczas Stany Zjednoczone uznawały rządy obu państw jedynie de facto. Uznanie de jure oznacza, iż St. Zjednoczone mianują w obu tych krajach swych przedstawicieli dyplomatycznych.

Wyrok na Reimanna

DUESSELDORF (obsł. wł.) Przywódca niemieckiej partii komunistycznej Max Reimann został przez brytyjski sąd wojskowy skazany na 3 miesiące więzienia za krytykę anglosaskiego projektu statutu okupacyjnego dla Niemiec Zachodnich.

To tylko „naruszenie instrukcji“

FRANKFURT (obsł. wł.) Przed nie dawnym czasem donosiliśmy o tym, że koncern Kruppa w Zagłębiu Ruhry przeprowadza remont wielkiej fabryki czołgów, zniszczonej w czasie wojny. Władze brytyjskie zaprzeczyły wówczas tym informacjom. Obecnie jednak brytyjski zarząd wojskowy podał do wiadomości, że rzeczywiście inżynierowie niemieccy zakładów Kruppa podjęli, rzekomo na własną rękę, remont hali montażowej czołgów. Komunikat brytyjski dodaje, że inżynierowie niemieccy „naruszyli instrukcje“.

Podstawowe zadania samorządu terytorialnego nakreślił działaczom samorządowym Prez. Bierut

WARSZAWA (PR). Na konferencji przewodniczących Wojewódzkich Rad Narodowych i Wojewodów, Prezydent Bierut wygłosił przemówienie, w którym nakreślił podstawowe zadania pracy samorządu terytorialnego. Tym podstawowym zadaniem — powiedział Prezydent Bierut — jest zagadnienie planowości. Działalność samorządu terytorialnego musi być włączona w orbitę gospodarki planowej, co dotychczas nie zostało jeszcze w pełni dokonane. Brak planowania w gospodarce samorządowej przynosi jej niepojemne szkody, dewastację majątku, pogorszenie się stanu urządzeń publicznych, przedsięwzięcia komunalnych, niedostateczną renowację budynków mieszkalnych itd. Stąd potrzeba przestawienia się na tory gospodarki planowej jest potrzebą palącą.

Prezydent Bierut określa następnice zadania organów samorządowych i mówi: wojewódzkie rady narodowe wraz ze swymi organami wykonawczymi są instancją nadzorczą nad działalnością wszystkich działających na ich terenie miejskich, powiatowych i gminnych związków sa-

morządowych. Mają one regulować działalność tych związków terenowych przy oparciu się na ich inicjatywie oddolnej, układać plany zbiorcze dla całego terenu na podstawie złożonych wniosków i kontrolować wykonanie nakreślonych zadań. Wojewódzkie związki samorządowe muszą przede wszystkim zreorganizować swą działalność, przystosowując ją całkowicie do zadań nadzorczych, planowych i kontrolnych. Wszystko inne winno być odpowiednio skrócone.

Planowane wydatki i prace muszą mieć pokrycie i nie można liczyć na Samorządowy Fundusz Wyrównawczy, którego dotacje mają zupełnie określone granice. Samorząd musi znaleźć pieniądze na pokrycie swych wydatków. Wiadomo jest, że dochody własne samorządu wraz z dotacjami ministerstw wynoszą około 42 miliardy zł, a Samorządowy Fun-

dsz Wyrównawczy przeznaczył do podziału 12 miliardów zł. W oparciu o te cyfry należy zaplanować stronę wydatkową budżetu.

Prezydent Bierut zwraca przy tym szczególną uwagę na konieczność przestrzegania surowej dyscypliny w wykonywaniu budżetu.

W dalszym ciągu Prezydent omawia zagadnienie hierarchii potrzeb i piętnuje ujawniającą się często wśród działaczy samorządowych chęć wykazania się wszechstronnością działań kosztem zamieszania podstawowych urządzeń publicznych.

Potrzeby są niewątpliwie duże, ale muszą być one ustalone w odpowiedniej proporcji i kolejności. W samorządach gminnych i powiatowych na pierwszym planie należy postawić troskę o drogi, w gminach — remont budynków szkolnych, w powiatach — remont ośrodków leczniczych. W miastach trzeba czynić

maksymalne wysiłki w kierunku rozbudowy urządzeń miejskich, zabezpieczających higieniczne, zdrowotne i kulturalne warunki życia ludności pracującej. Wszystko to wymaga planowego programu budownictwa. Planowa gospodarka jest wielokrotnie skuteczniejsza i oszczędniejsza od gospodarki przypadkowej i chaotycznej.

Konkretnym zastosowaniem planowej działalności w samorządzie jest budżet ułożony rozumnie, realnie, z uwzględnieniem całokształtu budownictwa w kraju i z pełną gwarancją jego wykonania. Dlatego właśnie sprawie budżetów samorządowych poświęca się tyle uwagi.

W kierunku gospodarki planowej winna więc postępować reorganizacja i przebudowa całej dotychczasowej pracy samorz. teryt. i rad narodowych. Dopiero włączysz się w ogólnopaństwową gospodarkę planową rady narodowe staną się tym, czym być powinny, ale czym jeszcze nie są — szkołą rządzenia i jedną z form rządzenia, wyrazicielami demokratycznej władzy ludowej i oparciem dla tej władzy ludowej.

Manifest włoskich katolików postępowych

RZYM (PAP). Zorganizowany niedawno we Włoszech „Ruch Jedności Katolików Postępowych“ opublikował manifest, zawierający wytyczne jego programu politycznego.

„Ruch Jedności Katolików Postępowych“, jak głosi manifest, zmierza do zjednoczenia wszystkich prawdziwie demokratycznych sił katolickich w celu walki o pokój, demokrację, reformy ustrojowe, zlikwidowanie wyzysku i dźwignięcia narodu włoskiego z nędzy. Manifest stwierdza, iż nowe ugrupowanie katolickie będzie ściśle i lojalnie współpracowało z partiami lewicowymi, które stawiają przed sobą podobne cele.

Poufne posiedzenie parlamentu w Oslo

OSLO (obsł. wł.) Parlament norweski zebrał się na poufne posiedzenie, celem przedyskutowania sprawy udziału Norwegii w projektowanym akcie północno-atlantycznym.

DO CZYTELNIKÓW

Nasz cotygodniowy dodatek „Świat kobiecy“ ukaże się z przy czyn technicznych w numerze jutrzejszym.

Truman przedkłada Kongresowi projekt nowej ustawy o pracy

WASZYNGTON (PAP). Prez. Truman przedkładał Kongresowi USA projekt nowej ustawy o pracy. Jak wynika z tekstu tego projektu, nie spełnia on całkowicie żądań świata pracy oraz wyborczych obietnic samego prezydenta.

Projekt jest w wielu punktach bardzo niejasny, szczególnie w odniesieniu do zlikwidowania zakazu sądowego strajków, najbardziej znienawidzonego przez amerykański świat pracy przepisu ustawy Taft-Hartley.

Ustawa ta przewiduje, że w strajkach „zagrożających dobrobytowi narodowemu“, administracja ma prawo siedzieć sądowego zakazu strajku na przeciąg 80 dni. Nowy projekt przewiduje zastąpienie tego zakazu

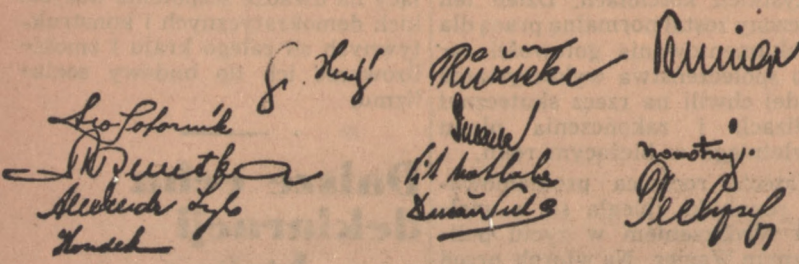
uprawnieniem prezydenta do wydatnia miesięcznego zakazu strajku.

Projekt Trumana utrzymuje, jak to obowiązuje w ustawie Taft-Hartley — zakaz strajków, wynikłych ze współzawodnictwa dwóch lub więcej związków zawodowych, oraz zabrania niektórych strajków solidarnościowych.

Nowy projekt znosi natomiast następujące przepisy ustawy Taft-Hartley: 1. zakaz tzw. closed shops, tj. pręwa przyjmowania do pracy osób, nienależących do związku zawodowego, 2. antykomunistyczne deklaracje władz związkowych, 3. ograniczenia politycznej działalności związków zawodowych, 4. zakaz strajków urzędników państwowych, 5. zakaz przystępowania majstrów do związków zawodowych, 6. zakaz masowego pikietowania przez osoby niepracujące w danym przedsiębiorstwie czy fabryce oraz szereg mniej ważnych postanowień.

Projekt ustawy domaga się również reorganizacji krajowego urzędu pracy, oraz rozszerzenia kompetencji ministerstwa pracy.

Československé družstvo tělocvikařů zdraví
členové IKP.
Karlsruhe, 30. 1. 1949



W ub. niedzielę odbył się w Warszawie międzypaństwowy mecz gimnastyczny Czechosłowacja — Polska. Ze spól gimnastyczny Czechosłowacji, w skład którego wchodzi kilku olimpijczyków, przesyła z Warszawy pozdrowienia dla Czytelników IKP.

Kupimy wydawnictwa w języku niemieckim z dziedziny rzemiosła
Redakcja „IKP” — Bydgoszcz
CZERWONEJ ARMII 20

KAZIMIERZ GODZIMBA

Zemsta
TOMASZA BRZOSTKA

43

— Jeśli nie nienawidzimy — powiedział cicho Jakub.
 — Nienawiść jest niczym innym jak zawiedzioną i bardzo nieszczęśliwą miłością.
 Jakub ogarnął uważnym spojrzeniem twarz kobiety. Wokoło okolonych zmarszczaki ust błąkał się rozumny, łagodny uśmiech.
 — Chciałabym, abyś był dobry dla mojego dziecka.
 — Dobroć jest w życiu zbyteczna — mówił wolno Jakub.
 Ciemne oczy spojrzały na chłopca pytająco.
 — Mądrość jest tym, w czym mieści się całkowicie to, co ludzie zwykli nazywać dobrocią — skończył Jakub.
 — Może masz rację. Przywykłam do starych określeń i według poznanych w młodości zasad kierowałam się w życiu.
 — To wcale nie znaczy, że coś jest złe, jeżeli przyproszone jest czasem — uśmiechnął się Jakub.
 — Giacomo! Powiedz mi, synu, dlaczego porzucasz naszą ojczyznę? Tu przecież wzrosłeś, ten kraj cię wychował.
 Jakub zamyślił się.
 — Przypadki również kierują nami — zaczął wolno.
 — Wyгнаło mnie z Włoch nieszczęście. Próbowałem w dniach tego nieszczęścia uciec od miejsca, które były wiadkami moich szczęśliwych dni. Szczęście chadza drogi innymi niż nieszczęście.
 — Po tych samych drogach chadzają — uśmiechnęły się stare wargi.
 Jakub nie zatrzymał się nad tymi słowami.

— Uciekisz, odnalazłem w sobie w dalekim, północnym kraju odzew krwi przodków mojej matki Pokochałem tamtejsze pola i drzewa, tamtejsze wiatry i niebo pokryte chmurami. Ludzie tamtejsi mają w moim sercu swoje miejsce.
 — Obawiam się, że nie ujrę już Anny-Barbary w tym życiu, jakie mi jeszcze pozostało — padały smutne słowa.
 — Matko! — padło z ust Jakuba ciepłym głosem.
 — Nie, synu! Proszę cię tylko, abyś zastąpił mnie Annie-Barbarze. Mam do ciebie niewytłumaczone zaufanie. Chciej mi się nim również wywzajemnić. Pamiętaj, że masz we mnie przyjaciółkę. A teraz chcę ci wręczyć upominek, który dla ciebie przygotowałam.
 W ręku Jakuba znalazło się album zawierające kolekcję zdjęć Anny-Barbary z różnych okresów jej wieku.
 Powracające z miasta dziewczęta zastały matkę pochłoniętą ożywioną rozmową z Jakubem.
 — Mama zawarła z przyszłym zięciem przyjaźń — zaśmiała się Tosca.
 Wieczorem odbyła się oblana obficie winem uroczystość przyjęcia Jakuba do rodziny. Rozbawiony, w swoim najlepszym, chłopięcym nastroju Jakub pił braterstwo z licznymi kuzynami i kuzynkami Anny-Barbary. Późną godziną nocną, nad stołem pachnącym oliwą i winem, zawisły słowa śpiewanych chóralnie pieśni. Za oknami unosiło się w drganiach powietrze nagrzane w ciągu dnia wysoko już wędrującym słońcem. Kładąc się do łóżka, Jakub patrzył na gwiazdy. Pomyślał, że w Polsce również rodzi się nad polami wiosna. Zapragnął ją ujrzeć w krokusach rosnących na leśnych zboczach i usłyszeć w ptaszczęch śpiewach, rozbrzmiewających po nadrzecznych wiklinach.
 Po tygodniu Jakub z Anną-Barbarą opuścili Bari wczesnym rankiem, Towarzystwili im Paolo. Odprowadziły ich — mało widocznych za szybami brudnego autobusu — zażawione oczy mamy i uniesione w pożegnaniem głonie Toscki. Podążali do Bolonii. Na obu przyjaciół czekały tam doktorskie dyplomy i jasnowłose chłopak, którego byli opiekunami.
 Jechali stradą wzdłuż Adriatyku. Przez długie, wio-

senne dwa dni mieli po prawej stronie rozciągające się aż do granicy obejmowanej wzrokiem wody morza.
 — Adriatyk jest najpiękniejszym ze wszystkich znanych mi mórz — mówił Jakub.
 O brzeg odległy o kilkanaście metrów od strady uderzały spienione, wiosenne fale. Czasami oddalali się od brzegu — przedzielani szerokością małych, lecz gwarnych miasteczek, będących rybackimi portami. Czasami wznosili się śmiałyimi serpentynami na wysoki brzeg, mając w dole morza i chaty rybackie oraz poletka winnic na zboczach wznieśnień.
 Z okolicy bogatej w oliwkowe gaje po przejechaniu wielokilometrowego odcinka strady, wiodącego między zielonymi winnicami, pomarańczowymi i cytrynowymi gajami, wjechali na krótko do doliny zieloną od runi pszenicznej. Mijali dwukołowe wózki, ciągnięte przez białe krowy i całe karawany osiołków, dźwigających rozspiewanych chłopców oraz piękne dziewczęta, prostujące smukłe postacie pod ciężarem niesionych na głowach dzbanów i koszyków. Minawszy zieloną, pszeniczną dolinę, wjechali znowu w okolice sadów i winnic. Wznosząca się pracowicie w górę i śmiało opadająca w dół droga zaprowadziła ich w dzielnicę miast pobudowanych na górach — ludnych i gwarnych, bielejących z dala w wiosennym słońcu. W przydrożnych trattoriach spóżywali niewyszukane posiłki. Łamali małe bochenki chleba, dzieląc się po bratersku jego kawałkami z nagabującymi ich o jałmużnę żebraków. Z apetytem jedli smażone w kominkach na rusztach kiełbaski, pili z glinianych dzbanów kwaskowate wino. Po mostach o liniach pełnych czystości i prostoty przejeżdżali liczne potoki i rzeki o suchych korytach nawet w ten wiosenny czas.
 — Polska różni się tym od Włoch, że posiada dużo rzek, lecz mało mostów, gdy Włochy mają dużo mostów przy małej ilości rzek — śmiał się Jakub.
 — Ale koryt tych rzek nie brakuje nam — bronił Paolo ojczyznę.
 (Ciąg dalszy nastąpi).

Miasto gwiazdzistych placów i ludzi upartych...

Tam gdzie Wczoraj spotkało się z Dziś

„Autochtoni” - Ogniste serca - Okno na świat dla Środkowej Europy - Nowe oblicze Szczecina

Korespondencja własna „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”

Szczecin, w lutym



Od północy zaczął padać gęsty deszcz ze śniegiem. Za oknami nagle zrobiło się czarno i daremnie wytrzeszczałem oczy, aby dojrzeć przez gęstą zamięć Odry, zagubioną pod stalowym mostem. Rok temu pociąg przejeżdżał tutaj wątkim wiaduktem drewnianym, opartym na pontonach, krok za krokiem, jękły namyślając się, czy nie stanę i cofną się całą paną wstecz przed otwierającą się przepaścią. 2 lata temu staliśmy tutaj, na brzegu, samochodem długie kwadransy, czekając, zanim kolumna z tamtej strony nie przejeździe i nie otworzy drogi. Rok temu, dwa lata temu... Od tej chwili, wjeżdżając do Szczecina, stale będę słyszał te same słowa.

Szczecin jest już bardzo starym polskim miastem. Nie dlatego, że posiada ruiny piastowskiego zamku i odgrzebaną z pyłu piastowską historię. Wycieczki zagraniczne rok temu jeszcze prowadziło się chętnie na czworoboczne podwórze zamkowe, aby z drżeniem w głosie deklamować o niewygasłych śladach słowiańszczyzny.

Dzisiaj prowadzi się je na Wały Chrobrego, gdzie kołyszą się okręty, a po lewej ręce skrzypią krany i hurkocze wysypywano do luk węgla. Tam, spoglądając w oleistą i brudną wodę nadbrzeża, widzimy nasze rozmazane, zdziwione twarze i uśmiechamy się do okrętowych syren.

Szczecin jest bardzo starym, polskim miastem.

Na ulicy Buczka w „czwórcu”, konduktor Stanisław Kozioł, zapytany skąd pochodzi, wytrzeszczył na mnie oczy.

— Obywatel nie tutejszy?
— Nie!

Potem obejrzał mnie podejrzliwie, ale zauważywszy nic podejrzanego, wskazał mi wielki budynek, lśniący jeszcze białością ścian.

— Ładny kawałek Szczecina nam przybył, no nie? Domek, jak się patrzy. Ubezpieczalnia tam będzie. Ile razy jestem w Szczecinie, zaw-

sze muszę zabłądzić. To miasto nie da się łatwo rozgrzyźć. Zbudowane w stylu paryskim, to znaczy gwiazdzistym, ma place, podobne do siebie, jak krople wody, a z każdego placu wychodzi na wszystkie strony świata kilka ulic. Trzeba wędrować, orientując się tylko po wieżach kościołów i milicjantach.

Z wzrokiem, wlepionym w taką wieżę, przecinałem właśnie jakiś plac, już trzeci z rzędu, gdy usłyszałem, że ktoś za mną woła.

Po chwili „władza” w stalowym uniformie indagowała mnie nieco z góry:

— Obywatel ze Szczecina? Nie?

Pewno z głuchej prowincji. To jest Szczecin, proszę obywatela, a nie jakieś Kaczędoly. Tu się przecina ulice pod kątem prostym. Trzeba się nauczyć porządku, jak się przyjeżdża do wielkiego miasta. Trzeba się nauczyć chodzić po ulicy. Więc skąd obywatel przyjechał?

— Z Kaczędół.
— I słusznie, bo inaczej poprosiłbym o mandacik.

Po czym „władza” zaczerwienionego po uszy wrocławianina przeprowadziła usłuszenie przez ulicę i pożegnała bardzo uprzejmie.

Od tej chwili unikałem gwiazdzistych placów, jak ognia.

Trudno czasem uwierzyć, że to miasto sięga już cyfry 200.000 mieszkańców. Przed rokiem było ich niewiele ponad 150.000, przed dwoma laty nawet 100.000 nikt by się nie doliczył. Prezydent miasta Zarembo (zna go tu każde dziecko) w 1945 r. własnoręcznie zatknął sztandar biało-czerwony nad Szczecinem, a potem rozpoczęła się inwazja wózków dziecięcych. W dużym sklepie przy placu Hołdu Pruskiego wyładowują właśnie nowy transport wózków. Wkrótce wiosna, a z nią powrócą bociany...

Kiedy przed kilkoma tygodniami, (Ciąg dalszy na stronie następanej)

Na marginesie układu z Rumunią

Tradycje przyjaźni polsko-rumuńskiej

Grudziądz, w lutym

Zawarty ostatnio i już ratyfikowany polsko-rumuński układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy — to wstąpienie obu narodów na stary szlak dziejowy, łączący Bałtyk z Morzem Czarnym.

Przyjaźń z Rumunią posiada bardzo dawne tradycje, sięgające jeszcze czasów Jagiellonów, Wazów, Sobieskiego. Często też gościem bywał na ziemi rumuńskiej żołnierz polski niosący pomoc przed nadciągającym z południa śmiertelnym niebezpieczeństwem tureckim. Jeszcze dziś pług rumuńskiego wieśniaka wyrzuwa na urodzajnych, pszenicznych polach Bukowiny rdzą odkryte pamiątki dawnej chwały i przyjaźni: buzdyanie, wszelkiego rodzaju oręż, potrzebne sążniami rycerskiej zbrodni. Na szlaku tym leżą: Cecora, Obertyn, Chocim

O przemolnym wpływie kulturalnym Polski na Rumunię — świadczy fakt, że językiem ówczesnych warstw oświeconych na Wołoszczyźnie był przez długie wieki język polski. W języku polskim pisano i redagowano urzędowe akty. W polskim języku też pobierała młodzież rumuńska wykształcenie we Lwowie, czy na krakowskiej „Alma Mater”. Słyn-

ny rumuński kronikarz, Miron Coșta, w języku polskim opisał orężne czyny króla Jana III.

Nie na tym jednak kończy się owe dawne braterstwo i przyjaźń dwóch narodów, przechodzących nierzadko podobne dzieje.

Gdy zrodzone w niewoli pokolenia polskie podejmują później hasło walki o niepodległość — współczesna im generacja rumuńska rozpoczyna wielkie dzieło zjednoczenia i wyzwolenia swego narodu. Od czasów powstania Kościuszkowskiego, poprzez Legion Krymski i rok 1863 aż do ostatnich lat — Polacy znajdowali na ziemi rumuńskiej serdeczną gościnę, tworzyli nawet zbrojne oddziały i snuli marzenia o sprawiedliwości dziejowej. Nic też dziwnego, że tak wielkie braterstwo przypiętowało w ciągu wieków licznymi związkami krwi.

Z tamtych to czasów pochodzi bardzo wiele nazwisk polskich, noszonych dziś przez znane rodziny rumuńskie i szereg wybitnych oficerów armii rumuńskiej.

Dzisiejsi Polacy w Rumunię — to głównie emigracja zarobkowa, która napływała tutaj liczenie z Małopolski po przyłączeniu jej w 1778 roku do Austrii. W ten sposób powstała bardzo ciekawa, godna bliźszego zbadania, zwarta grupa przeszło 20.000 górali polskich, osiadłych w licznych osadach nad Seretem. W późniejszych osadach napływała do Rumunii zgnębiona nadzieją zwiększonego zarobku, polska żywydł rzemieślnicza, osiadająca się najpierw w Czerniowcach, a następnie po mniejszych miastach i miasteczkach. Na samym końcu napływała do Rumunii

polską inteligencją: urzędnicy, lekarze, adwokaci, nauczyciele, bardzo liczni kolejarze. Jeśli chodzi o dokładne ustalenie liczby Polaków przybywających dziś w Rumunię — to niełatwa to sprawa. Według nieoficjalnych danych w okresie przedostatnią wojną w Rumunię miało zamieszkiwać przeszło 80.000 Polaków — z czego najwięcej, bo około 60.000, na Bukowinie.

(A. Sz-ski.)

Zagadnienia

O reformę egzaminów

Technika i etyka egzaminów na wyższych i średnich uczelniach krytykowana jest ostro nie od dziś. Już przed wojną mamy pism codziennych i czasopism różnych odcieni zapełnione były artykułami krytycznymi i listami czytelników, skarżących się zwłaszcza na „średniowieczne tortury” egzaminów maturalnych oraz egzaminów wstępnych na wyższych uczelniach.

Wiele się w Polsce zmieniło od czasów przedwojennych, zmieniło na lepsze, ale nie ucichły bynajmniej skargi na niewłaściwość egzaminacyjną. Znowu zajmuje się tym skomplikowanym zagadnieniem prasa, znowu do redakcji pism polskich wpływają liczne listy czytelników i nadal — jak dotychczas, niestety, bezskutecznie — szuka się dróg wyjścia z kłopotliwego labiryntu egzaminacyjnego.

Czytamy w jednym z pism warszawskich o „nowych legendach egzaminacyjnych”, o „roz targnionych profesorach” i przysłowiowym „niezależności” egzaminowanych „ofiar” profesorów, którzy, tzn. profesorowie, „są także ludźmi i mają swoje kaprysy, urazy i kompleksy”.

I czytamy dalej:
„Jeżeli np. student Politechniki przychodzi zdawać egzamin z matematyki i profesor zadaje mu pytanie, na które egzaminowany nie daje zupełnie zadowalającej odpowiedzi, a potem słyszy krótkie „dziękuję”, to coś tu jest nie w porządku. Jeżeli profesor widząc, że student jest bardzo zdenerwowany i język mu się plącze, rzuca szybko kilka pytań, potem bębni niecierpliwie palcami po pulpicie, a następnie zbywa uśmiechem, to coś tu jest nie w porządku. Jeżeli jednemu studentowi stawia się „niedostatecznie”, a drugiemu za identyczną odpowiedź „dobrze”, to

coś jest nie w porządku. Jeżeli... Ach, po cóż mnożyć przykłady!”

Niewątpliwie autor artykułu ma rację, pisząc, że:

„... większość przystępujących do egzaminów siedziała nad książką długie dni i noce, większość włożyła w pracę maksimum wysiłku i nerwów, większość boryka się z trudnościami materialnymi, książkami i skryptami.”

Trudno także nie zgodzić się z twierdzeniem autora, że:

„... wyższa uczelnia nie musi być katogą i czyszcem. A i egzamin nie musi i nie powinien być kpina, a w każdym wypadku grą na loterii. Mimo braku czasu i „braku głowy” obowiązkiem uczuciowego profesora jest zadać egzaminowanemu kilka lub kilkanaście pytań ze wszystkich działów, a dopiero potem ocenić jego przygotowanie. Oczywiście, czasem jedna odpowiedź wystarczy, by wykaligrafować w indeksie wielkie „2”.

Na ogół jednak pamiętać należy o przypadkowości, zdenerwowaniu itp. okolicznościach łagodzących. I, na Boga, mniej martwych schematów! Pytania powinny być zrozumiałe, pełne, spokojne. W przeciwnym razie egzamin staje się tragifarsą... jak to się czasem zdarza.”

Reforma egzaminów w szkołach średnich i wyższych stała się palącą koniecznością. Nie przypadkowość powinna decydować o ocenie wiedzy, lecz wykazane postępy całoroczne, ogólna inteligencja i poziom umysłowy, pilność i obowiązkowość, zamiłowanie do nauki i wartości społeczna. Sprawdzeniem nabytej i posiadanej wiedzy w każdym razie nie może być tylko i wyłącznie egzamin. Znanymi jest dość przykładów z historii, że w egzaminach przepadał ludzie o wybitnej indywidualności — ludzie, którzy chlubnie zapisali się na kartach dziejów kultury.

Święto Matki Boskiej Gromnicznej

Bydgoszcz, w lutym

W dniu 2 lutego przypada rokrocznie święto M. B. Gromnicznej. Ze wszystkich świąt Matki Boskiej — właśnie to jedno święto jest przez lud polski obchodzone najbardziej uroczysto. Lud nazywa ten dzień także świętem M. B. Oczyszczenia.

Święto to znane było już w drugiej połowie V wieku w Jerozolimie, gdzie je obchodzono uroczysto, urządzając procesję z zapalonymi świecami. Nazwa „Gromnicznej” pochodzi od zwyczajów święcenia w kościele świec wokowych, zwanych gromnicami, które chronić mają od gromów i niebezpieczeństw. Dawniej wyrabiano te świece w każdym polskim domu z własnego wosku pszczołowego.

Przed północą do kościoła gromnicę przystraja się często sztucznymi kwiatami, kokardami. W lubelskim owijają je w ten i ozdabiają koralami lub paciorkami. W innych okolicach Polski okrywają też świece długimi kolorowymi stoczkami, tzw. „błażejkami”, które wywodzą się od dawnego zwyczaju palenia stoczków w dniu św. Błażeja, tj. 3 lutego.

Po poświęceniu świec w kościele, które zazwyczaj odbywa się urocz-

ście przed sumą, odbywa się procesja z zapalonymi świecami na pamiątkę przyniesienia Dzieciątka Jezus po raz pierwszy do świątyni jerozolimskiej. Po powrocie do domu obchodzi się z zapaloną gromnicą pola, podwórze i zabudowania, czyniąc znak krzyża nad drzwiami i oknami, po czym przechowuje się ją pieczołowicie przeważnie nad obrazami świętych.

W ciężkich i ważnych momentach życiowych — lud wyjmuje gromnicę i zapala ją, odprowadzając modły. Tak bywa w czasie, gdy ktoś z rodziny kocha, gdy szaleje burza z gromami, gdy szaleje pożar.

Z „Gromniczną” wiąże lud wiele wierzeń — stąd też i przysłowia: „Na Gromnicę masz zimy połowice”, „Na Gromnicę łataj bracie rękawicę” — „Gdy na Gromnicę roztaje, rzadkie będą urodzaje” — bądź też „Gdy na Gromnicę z dachu ciecie, zima się jeszcze odwiecze” itp. Według wierzeń ludowych nawet zwierzęta wyczuwają z pogody tego dnia dalszy przebieg zimy — niedźwiedzie np. niszczą swe budy jeśli jest mroź na Gromniczną, a naprawiają je, jeżeli jest odwilż — co wskazuje, że zima jeszcze ma być długa (Sz.).

MIGAWKI

W Indiach istnieje święto ziem. Obchodzi się je w maju. W dniu tym obdarzają teściowe ziemniaki podarkami, a teściowie przygotowują dla nich specjalne potrawy.

Na zachodzie nauka pływania we wszystkich szkołach miejskich jest obowiązkową. Zauważono, że młodzież, biorąc udział w tych ćwiczeniach zyskuje na wadze, mimo, że pożywienia nie zostały zwiększone. Przyrost wagi spowodowany był jedynie lepszym wyżywieniem pokarmów przez organizm dzięki pływaniu. Pływanie różni się znacznie od innych sportów, nawet od lekkiej atletyki, do której najbardziej jest zbliżony. Przede wszystkim działa o wiele korzystniej na serce, od innego sportu. Pływak nawet po wielkim wysiłku przed chwilą do równowagi, niż np. biegacz. Także na oddech pływania wywiera wpływ dodatni zmusza bowiem do równego, głębokiego oddychania [n.]

Nowe oblicze SZCZECINA

(Dokończenie ze strony poprzedniej) gdzieś pod koniec ub. roku, cała prasa przyniosła komunikat o dwutysięcznym statku, który w 1948 r. przybił do portu szczecińskiego, znowu trudno mi było w to uwierzyć. W 1945 r. oglądałem tu potworną płataninę trawers w, smutne szczątki dźwigów i wrak w, jakby jakąś wielką składnicę żelaza, którą pierwsi lokalni patrioci nazywali portem. W 1946 r. przeladowanych zostało 45.000 ton towaru i około 1.000 pasażerów. W rok później cyfra przeladowanych ton wynosiła już 740.000! Rok 1948 pobił nowy rekord: 2,5 mil. ton. W roku bieżącym cyfra ta osiągnie 5,5 mil. ton.

Jeszcze noc głęboka okrywa Szczecin, gdy pierwsze samochody przełazą robotników w ruszaj, do Stolicy. Widać go także doskonale z Zalewu Odrzańskiego: kiedy ominiemy już brudny maszyn elewatora,

kiedy przedelfujemy przed wybrzeżem Czeskim i odcyfujemy narodowości statków, przycumowanych przy redzie, na biały horyzont wstępuje zwolna pigo wysokich kominów fabrycznych, niby jakiś gigantyczny parowiec, płynący oceanem świata. Nocą bryska on ogniem wielkich pieców, we dnie dymi, zawiewając plachtami mgieł na obsypane skałypym śniegiem wzgórza. Jest wietrzno, za statkiem krzyczą mewy. Huta „Szczecin“ w Stołżynie jest kawałkiem Śląska, przeniesionym tu, jakby żywcem, błękitną autostradą Odry.

Dnia 5 maja 1947 r. zadymił komin huty „Szczecin“. Nie od razu: przed tym bezimienni ludzie długo grzebali się w potwornym rumowisku, które kiedyś wrzało wyciem. Jest ono gorące, jak przystało na miasto młode i ekspansywne. 1.400 stopni skruszy każdy metal: co kilka godzin oslepiające węże żelaza wy-

lewają się na piasek, iskrząc i sycając żłowrogo. Przy temperaturze 70 stopni p' nadzy robotnicy przetapiają tu bogactwo Polski.

Teraz tych tysiąc, osmolonych wichrami i upałem ludzi, ma tylko jeden cel: podnieść produkcję surowki. Kiedy ruszy wykończony w szybkim tempie drugi piec, Szczecin będzie posiadał już dwa serca.

Szczecin ma groźnego rywala, któremu na imię Hamburg. Niemcy protegowali ten drugi port: zawsze czuli się w nim lepiej. Hamburg, jak polip na ciele Europy, wysysał całe jej bogactwa: płynęły tu barki z dalekich Czech i Austrii, płynęło złoto w kiesy hamburskich kupców i męklereków. Prawdziwa rywalizacja rozpoczęła się jednak z chwilą powrotu Szczecina do Polski: Szczecin stał się oknem na świat dla całej środkowej Europy. Dziesięć dźwigów, stannie wkrótce na nabrzeżu Czeskim, podpiły do nich pociąg barek czeskich. Odra, jak ogromna aorta, pompuje w serce Szczecina krew.

Nie tylko Odra. Jest jeszcze druga Odra, stalowa, gwizdająca od dwu zaledwie miesięcy sygnałami lokomotyw. Otwarta 10 listopada ub. r. nowa magistrala węglowa Śląsk —

Szczecin, skraca dotychczasową trasę przez Poznań.

Odra popłynie do Szczecina 50 tys. t węgla; magistrala popłynie go jedenaście razy więcej! W roku bieżącym 5 tysięcy pociągów przejedzie tym szlakiem, a każdy z nich składać się będzie z 50 wagonów 20-tonowych.

„Pracujemy ostro — mówił dyr. Zbyszko Sawan na 6 tygodni przed premierą Szekspira w tym dziwnym mieście. — Próba przed południem, próba po południu. Dotąd w Szczecinie nie było wypróbowanej metody pracy. W ogóle te sprawy chodzą jeszcze dość luzem. Wierzę jednak, że wszystkie plany nam się powiedą. Z tą wiarą podniesiemy kurtynę!”

Na gruzach Teatru Małego i Teatru Polskiego dnia 22 stycznia, w dzień zjazdu literatów, otworzono w Szczecinie Państwowy Teatr Polski. Do Szczecina przemówił Szekspir. Robotnicza Orkiestra Symfoniczna nie przejawia żywszej działalności, za to trzy wyższe uczelnie stają się potężnym bastionem kultury.

Któregoś dnia wieczorem naczel-

nik stacji zadzwonił zdenerwowany do redakcji miejscowego pisma:

— Redaktorze kochany — proszę — przyjeżdż pan na dworzec i popatrz, co ci studenci wyprawiają?!

Poczekalnia przedstawiała rzeczywistość niecodzienny widok: kilkunastu studentów rozłożyło swoje skrypty i deski rysunkowe. Okazało się, że w Domu Akademickim zgasiło światło, a w Szczecinie przecież nie można tracić darmo czasu...

„Bo Szczecin jest, jak wielka wieś — mówił do mnie w drodze powrotnej współtowarzysz podróży. — Wszyscy się tam znają i wieczorami pusto jest na ulicach. I w ogóle nudno. Człowiek poza pracą świata nie widzi.”

— To czemu nie przeniesie się pan do Warszawy, Poznania, Wrocławia? — zapytałem, patrząc na gąsienicę zwolna na niebie lunę światła Szczecina.

Pasażer popatrzył na mnie przez okulary. Oczy miał zmęczone, nie miał go się sen.

— Pan chyba żartuje. Ja? Nie grupim! Zdaje się, że rozumiem jego miłość do miasta. Z. G.

ZAKŁAD CUKIERNICZY
A. GRANOWSKI i S-ka
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska nr 56, Telefon 194-11
Poleca Szanownym Odbiorcom
swe znakomite wyrzby cukiernicze

Teatr „OSA“ Łódź,
Traugutta 1, (sala „Sireny“)
dnia 2 lutego 1949 r., 2 przedstawienia
o godzinie 16 i 19.30 i dni następane
„Porwanie Sabinek”
z Józefem Węgrzynem
Kasa czynna od 10-tej bez przerwy Telefon 272-70

TEATR LALEK „ARLEKIN”
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska 150 — telefon 258-99
Wystawia wielkie widowisko lalkowe pod tytułem
Dwa Michały i świat cały
FRANTA
W każdą niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 15 i 17
Kasa czynna od godz. 10 rano bez przerwy.
U W A G A : w poniedziałki teatr nieczynny

Ogłoszenia
do
ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO
przyjmuje
Andrzejewska Mieczysława
KROŚNIEWICE pow. Kutno

Państwowy Teatr Powszechny
ŁÓDŹ, ul. 11 Listopada 21, telef. 150-36
W święto, dnia 2 lutego b. r. o godz. 19.15
i dni następane
komedia MICHAŁA BAŁUCKIEGO
„Klub Kawalerów”
z udziałem Ireny Grywińskiej, Karola Adwentowicza i Adolfa Dymyzy
Reżyserował: Karol Adwentowicz. Dekoracje i kostiumy projektował Jerzy Zaruba.
Kasa czynna od godz. 10 do 14 i od 16 do rozpoczęcia przedstawienia.

CENNIK OGŁOSZEŃ
w I. K. P.
za wyraz 35.— zł poszuk. pracy 20.— zł
Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 40 słów. Tłusty druk 100% drożej. W niedzielę i święta 30% drożej. Zastrzeżone miejsca 50% drożej.
Ogłoszenia łamowe:
od do 70 mm za 1 mm 70.— zł
71—120 mm za 1 mm 85.— zł
121—200 mm za 1 mm 110.— zł
201—300 mm za 1 mm 160.— zł
ponad 300 mm za 1 mm 220.— zł
za tekstem na stronie 6-cio łamowej
od do 70 mm za 1 mm 30.— zł
71—120 mm za 1 mm 40.— zł
121—200 mm za 1 mm 55.— zł
201—300 mm za 1 mm 80.— zł
ponad 300 mm za 1 mm 100.— zł
Nekrologi (układ 6-cio łamowy):
od 70 mm za 1 mm 25.— zł
71—120 mm za 1 mm 35.— zł
121—200 mm za 1 mm 70.— zł
201—300 mm za 1 mm 110.— zł
ponad 300 mm za 1 mm 165.— zł
Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse 100% drożej. Ogłoszenia kombinowane 100% drożej. Ogłoszenia szpaltowe wśród drobnych do 50 mm 1-szpaltowe 50% drożej — ponad 50 mm i dwuszpaltowe 100% drożej.
Omyłki drukarskie nie zniekształcające treści ogłoszenia nie upoważniają do zwrotu gotówki, ani bezpłatnego powtarzania ogłoszenia.
Biurow ogłoszeń

Wszelki zimowy sprzęt sportowy
poleca dom handlowy
„ŚWITEZIANKA”
JAN PUJDAK i S-ka
Łódź, ul. Piotrkowska 83, telefon 126-62
Wysyłka za zaliczeniem

Jedwabie, wełny
na sezon WIOSENNY poleca
HURTOWNIA WŁÓKIENNICZA
„MODNE TKANINY”
ŁÓDŹ, ulica Piotrkowska 91 — telefon 220-48

Skórki futerkowe surowe i wygarbowane
kupujemy, najlepiej płacimy
F-a „OCCASION”
Gdynia, Świętojańska 36 przy kinie „Warszawa”
Oddział w Warszawie, Chmielna 15

Teatr Komedii Muzycznej „Lutnia”
Łódź, Piotrkowska 243
Dziś i codziennie o godz. 19.15
„Baron cygański”
Opera komiczna w 4 aktach (4 odsłonach)
J. Straussa
Udział biorą:
W. Bojarska, I. Borowicka, J. Ciesielski, J. Kenda, A. Kaczorowski, K. Koszela, L. Kos, D. Lubowska, H. Łabuński, S. Adamska, W. Rychter, S. Szadkowska, M. Ślaski, A. Sawin, J. Pankratz, L. Wacawski, W. Zwoliński i inni
CHÓR — BALET — ORKIESTRA
Bilety wcześniej, do nabycia w Związku Artystów Plastyków ul. Piotrkowska 102, a od godz. 17 w kasie teatru. W niedzielę i święta kasa teatru czynna od godz. 11-tej

Dnia 30.1.49 r. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa żona siostra i ciocia śp.
Leonora Bilińska
przeżywszy lat 53
O czym zawiadamia w ciężkim smutku pogrążona
Rodzina
Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 2.11.49 r. o godz. 15 z kaplicy cmentarza Serca Pana Jezusa.
Bydgoszcz, ul. Ogrodowa 15.

Domy — Wille — Place budowlane — Gospodarstwa każdego rodzaju sprzedaje.
Nowe zlecenia sprzedaży przyjmuje Spółdz.
„POGOŃ”
Bydgoszcz, Dworcowa 51, telef. 33-16. (5923)
ROZPOWSZECHNIJACIE
ILUSTROWANY
KURIER
POLSKI

POMÓŻ ZNISZCZONEJ WARSZAWIE
Dnia 30. 1. 1949 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach nasza najdroższa matka, ciocia i babcia śp.
Antonina Wierchucka
przeżywszy lat 74
O czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążona
Rodzina
Pogrzeb odbędzie się w środę dnia 2. 11. 1949 r. o godz. 15,15 z kaplicy cmentarza Nowo-Farnego.
Bydgoszcz, ul. Kordeckiego 25

Kalendarzyk

Wtorek, 1 lutego 1949 r.
Katolicki: Objawienie w Lourdes.
Ignacego, Brygidy.
Świąteczni: Żegoty.

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumerat
i ogłoszeń: Generalissima Stalina 2
(Pod Arkadami), tel. 24-29.

Spółceństwo Bydgoszczy
powitało
J.E. Prymasa Polski

BYDGOSZCZ (KC). We wtorek
w przejeździe na ingres do Gniezna,
bawił w Bydgoszczy Prymas Polski,
J. E. ks. arcybiskup dr Stefan Wy-
szyński, którego przed kościołem
ks. ks. Misjonarzy św. Wincentego
a Paulo na Bielawkach, oczekiwało
liczne duchowieństwo i tłumy wier-
nych. J. E. ks. arcybiskupowi Wy-
szyńskiemu towarzyszyli od granicy
archidiecezji gnieźnieńskiej J. E. ks.
biskup dr Bernacki i ks. infułat
Brasse.

Po powitaniach Prymasa Pol-
skiego z ambony dziękował za przyjęcie,
jakiego doznał ze strony duchowień-
stwa i społeczeństwa bydgoskiego —
mieszkańców miasta, które tak bar-
dzo podczas okupacji ucierpiało. Na
zakończenie swego przemówienia
Dostojny Gość udzielił arcybiskup-
skiemu i prymasowskiemu błogosła-
wieństwa.

Akademia
pocztowców

(a). Tow. Przyjaciół Polsko-Ra-
dzieckiej — Koło Pocztowców zo-
rganizowało w ub. dniach w świetli-
cy Urzędu Pocztowego Bydgoszcz 1
akademię, poświęconą 25 rocznicy
śmierci wskrzesiciela pierwszego
państwa socjalistycznego ZSRR i go-
rącego przyjaciela Polski — Włod-
zimierza Iljicza Lenina.
Akademię zagaik przewodniczący
TPPR — Milian. Po odegraniu przez
orkiestrę pocztowców pod dyr. p.
Okoniewskiego „Międzynarodwki”
i wierszanki pieśni rosyjskich, na
mównicę wszedł delegat Komitetu
TPPR p. Sawiuk, który zobrazował
życie i działalność Włodzimierza
Lenina. Drugi z kolei młowa p. Si-
emiatkowski scharakteryzował stosu-
nek Lenina do Polski. Akademię za-
kończono odegraniem „Międzynarod-
ówki”.

ORGANIZACJE BYDGOSKICH

* Zarząd Woj. Ligi Kobiet w Byd-
goszczy zawiadamia, iż 3 bm. o go-
dzinie 17 odbędzie się pienarne ze-
branie członkiń zarządu. Uprasza się
o punktualne przybycie.

* Uwaga, członkowie Zw. Zaw.
Prac. Handl. i Biur. RP zatrudnieni
w inicjatywie prywatnej. Dn. 3 bm.
o godz. 18.30 w sali Resursy Kupiec-
kiej odbędzie się niezmiernie ważne
zebranie informacyjne. Celem ze-
brania jest omówienie nowych um-
ów zbiorowych i sprawy wczas w pra-
cowniczych.

Przydział wełny
i obuwia

(a). Wydz. Przem. Handlu i Apr.
m. Bydgoszczy podaje do wiadomo-
ści, iż posiadacze kart odzie-
owych zarejestrowani dodatkowo na
obuwie, wełnę i bawlnę mogą ode-
brać swój przydział w dniach od
4 do 19 bm. w godzinach w nitej poda-
nych punktach rozdawczych: weł-
nę, bawełnę i obuwie — w Woj.
Spółdz. Włókienniczej, przy ul. Pod-
wale 12, a obuwie — w Bydg. Spółdz.
Spółwyw. w.

Podany termin jest ostateczny

„PRZYJACIELE”
werbują Teatrowi przyjaciół
Artwści bydgoscy na podbój Pomorza i Zakopanego
Powodzenie akcji „Szukamy nowego widza”

Bydgoszcz, w lutym.
Dla człowieka kochającego teatr,
każde wartościowe przedstawienie
jest przeżyciem. Cóż dopiero mówić
o kimś, kto progi przybytku Melpo-
meny przekracza po raz pierwszy?
Odniesione wrażenia utrwalają się
u niego niejednokrotnie na całe ży-
cie i decydują, czy teatr stanie się
odtąd dlań ugrupowanym miejscem
wychowania i stała potrzebą kulta-
ralną. Stąd też bardzo szczęśliwie
się złożyło, że dyrekcja teatru w cy-
klu przedstawień zatytułowanych
„Szukamy nowego widza”, umożli-
wiła ludziom mozolnej pracy codzien-
nej, którzy nigdy jeszcze w życiu nie
byli w teatrze — zobaczenia „Przy-
jaciół” Uspięńskiego.

Amatorów na przedstawienie —
informuje nas dyrektor administracy-
jny p. Pniwski — było nadspo-
dziewanie dużo. Po przedstawieniu
„Rewizora” Gogola, które jako
pierwsze w cyklu zrobiło przysto-
wiowy wyłom, zamienia posypa-
ły się jak z rogu obfitości. Przy usta-
lonej minimalnej cenie 30 zł. mogli-
my sprzedać tym razem ponad 1500
biletów, ale niestety — jak wiemy —
teatr nasz liczy tylko... 376 miejsc.
Trzeba więc je było sprowadzić
dzielimy między poszczególne zakłady
pracy.

A po raz który grana dziś jest
szukania Uspięńskiego na scenie byd-
goskiej? — rzuca pytanie.
Jest to dwudzieste przedstawie-
nie (ogółem 6.500 widzów), a ponadto
dałszy już cztery przedstawienia w
Inowrocławiu (frekwencja 1650 os.)
W tym tygodniu „Przyjaciół” zoba-
czy również — i to czterokrotnie —
Włocławek, przy czym damy tam
3 przedstawienia dla świata pracy,
a jedno dla młodzieży szkolnej.
Wobec dużego powodzenia, jakim cieszy
się ta sztuka, dyrekcja Teatru pro-

jektuje zorganizowanie w lutym i w
marcu br. tournée po całym Pomo-
rzu. Objętych nim będzie ogółem
21 miast i miasteczek naszego woje-
wództwa.
— Zrywamy więc na całej linii z
tzw. „głuchą prowincją! — Zar-
tujemy.
— No tak, a czynimy to z tym
większym zapałem, że właśnie
w prowincji zetknęliśmy się z niezwy-
kle wdzięcznym widzem. Zachęceniu
sukcesami, jaki dał objazd z „Jadzią
wdomą” — „rzućmy” obecnie
Uspięńskiego „Przyjaciół” i w tej chwili
notujemy już frekwencję widzów
o 10 proc. wyższą, aniżeli na „Jadzi”.
Zresztą projektujemy wyjazd nawet
do Zakopanego...
Rozmowę naszą przerywa dzwonek
wzywający na przedstawienie. Zeg-
namy więc p. dyr. Pniwskiego i
szybko schodzimy na widownię wy-
pełnioną — tak jak uprzednio na

„Rewizorze” — do ostatniego miej-
sca. Oto już gasną światła i w imie-
niu dyrektora Teatru p. Gassowskie-
go zebranych wita artysta p. Kuź-
miński. Za chwilę rozsuwa się kur-
tyna i rozpoczyna się żywa, jasna o-
powieść o ludziach — przyjaciół,
przerwana gonącymi oklaskami, lub
szczerym, bezpośrednim śmiechem
zastuchanych widzów. Nic więc
dziwnego, że artyści wyczuwając
serdeczny nastrój, wkładają w od-
twarzane postacie duszę i serce, aby
— jak mówi p. Maria Szczepna w ro-
li Raisy Orłowej — „torować drogę
do szlachetnych uczuć”.
I powoli, stopniowo nawiązuje się
niewidzialna nić sympatii między
ludźmi sceny a tyłu, tyłu bezimienny-
mi siedzącymi w mroku widowni, a
przybyłymi tu po raz pierwszy, aby
zaczepnąć z nieśmiertelnej kryni-
cy, jaką zawsze jest i będzie praw-
dziwa sztuka.
F. A.

Drobni kupcy handlują uczciwie
i przodują w akcji zbiorkowej

(AWO). Sekcja Drobnych Kupców
przy Zrzeszeniu Kupców Samodziel-
nych w Bydgoszczy odbyła swoje
roczne walne zebranie. Sprawozda-
nie zarządu wykazało dużą aktywno-
ść tej organizacji. Sekcja posiada
kasa samopomocową, dysponującą
kwotą ok. 200 tys. zł, która udzie-
la członkom swoim kredytów na za-
kup towaru, oraz zapomóg w razie
choroby, śmierci itp. Drobni kupcy
biorą czynny udział w pracy społecz-
nej, przodując w każdej akcji zbior-
kowej na cele społeczne. O uspo-

żnieniu drobnych kupców świad-
czy także fakt, że nie ma wśród
nich nikogo, kogo by ukarano za
spekulację. Z ramienia Sekcji Dro-
bnych Kupców zasiadają w Izbie
Przem.-Handlowej jako radcowie pp.
inż. R. Godycki i J. Spuś z Byd-
goszczy oraz p. E. Wróblewski z Tu-
rnia.
W wyniku obrad wybrano ponow-
nie stary zarząd i to p. inż. Godyc-
kiego jako prezesa oraz pp.: T. Or-
łowskiego, Z. Kowalskiego i Z. Da-
nisewicza.

„Adwokat” z Koronowa
skazany na 18 mies. więzienia

BYDGOSZCZ (rp). Swego czasu do-
dosiliśmy o wyrafinowanym oszust-
— Teodorze Polcynie, który podając
się za adwokata, wyłudził od pewnej ko-
biety za rzekome spowodowanie zwol-
nienia z więzienia jej męża 2 tys. zł.
Dowiedziawszy się przypadkowo o
aresztowaniu niej. Witowskiego, podej-
rzanego o kradzież drzewa, P. skon-
taktował się z Koronowie z jego żoną
i za pewną opłatą obiecał postarać się
o jego bezwzględne zwolnienie. Pol-
cyn podał się przy tym za adwokata.
Naiwna kobieta wręczyła mu ostatnie
dwa tysiące zł i obiecała resztę pienie-
dzy wpłacić w najbliższym czasie.
Po upływie dłuższego czasu i po kilka-
krotnych próbach o dotrzymanie
„świętego słowa adwokata” kobiecina

zrozumiała, że padła ofiarą oszusta.
Polcyna zatrzymano i pociągnięto do
odpowiedzialności karnej. Sąd skazał
go na półtora roku więzienia. Rozpra-
wa wykazała, że Polcyn jest notorycz-
nym oszustem i że czeka go ponadto
kilka innych procesów tego samego ro-
dzaju.

SPORT

Kursy na sędziów
piłkarskich
BYDGOSZCZ (a). Kolegium Sęd-
ziów Pom. OZPN zamierza w naj-
bliższym czasie urządzić kursy przy-
gotowawcze dla kandydatów na sęd-
ziów piłkarskich, w następujących
miejscowościach: Bydgoszcz, Toruń
i Grudziądz.
Zgłoszenia należy kierować na
adres: Kolegium Sędziów Pom.
OZPN w Bydgoszczy, ul. Dworco-
wa nr 89 II ptr. (Dom Kolejarza),
przy czym do próby należy dołą-
czyć: a) własnoręcznie napisany ży-
ciorys z wypunktowaniem brania u-
działu w życiu sportowym, b) zaświe-
dzenie władz szkolnych wzgl.
świadcstwo szkolne z ukończeniem co
najmniej 6 klas szkoły powszechnej,
c) zaświadczenie władz (świadcstwo
moralności, o niekaralności,
d) świadectwo lekarskie stwierdzające
zdolność fizyczną i zdrowotność kan-
dydata na sędziego piłkarskiego. Sek-
retariat Kolegium Sędziów Pom.
OZPN czynny jest we wtorki i piatki
każdego tygodnia (prócz świąt) od
godz. 18 do 20.

Dwie ciekawe
imprezy sportowe

BYDGOSZCZ (tj.) W dniu dzisiej-
szym odbędzie się w Bydgoszczy dwie
niezwykle ciekawe imprezy sporto-

Co? gdzie? kiedy?

TEATR MIEJSKI. Dziś 2 bm.
o g. 19.30 cieszące się dużym po-
wodzeniem widowisko „Melpo-
mena na wesole” z Ol. Obarsk.
Zniżki 50 proc. ważne.

KINA — Pomorzanie: Eksp-
ryment d Ehrlicha. Polonia: Pa-
ganini. Wolność: Triumf dr.
O'Connora. Orzeł: Na morskim
szlaku. Gryf: Cienie przeszłości.
Bałtyk: Za siedmioma górami.

Początek seansów: Pomor-
zanie, Orzeł: Bałtyk: 16.18. 20.30;
Polonia: 15.17.30. 20; Wolność:
16.30. 18.30. 20.45, Gryf: 15.17.30
i 20.00.

POGOTOWIE LEKARZY-DEN-
TYSTÓW. W środę 2 bm. od
godz. 10—12 pełni dyrektor lekarz-
dent. Jabłoński, ul. Krasień-
skiego nr 2.

DYŻUR Lekarza KOLEJOWE-
GO: tel. miejski: 12-53 kolejowa
350. Wzywać tylko w wypadkach
nagłych

DYŻURY APTEK. Do 5. 2. br.
dyżury pełnią: Apteka „Central-
na”, Al. 1 Maja 27 — tel. 23-14
i Apteka „Pod złotym Orłem
Rynek 1 — tel. 19-31.

NAJWAŻNIJSZE TELEFONY
Komenda MO 25-16. 25-17. 25-18
Pogot. Ratunkowe 10-00. Straż
Pożarna 29-70.



Czwartek, dnia 3 lutego 1949 r.
5.10 Progr. og.-polski. 9.50
Program lokalny dnia. 9.55 Wia-
domości miejscowe. 10.00 Przerwa.
11.40 Progr. og.-polski. 13.05
Progr. og.-polski. 13.15 Przerwa
14.20 Kursy radiowe dla nauczy-
cieli „Psychologia uczenia się”
opr. St. Gerstman. 14.30 Progr.
og.-polski. 15.20 Przegląd prasy
pomorskiej. 15.30 Progr. og.-
polski. 22.45 Rytm i melodia.
23.00 Progr. og.-polski. 23.30
Zakończony audycji.

POK w TORUNIU otworzył
kolei dworca Toruń-Mokre świetlicę-
poczekalnię dla młodzieży szkolnej,

dojeżdżającej tu z powiatów.
Młodzież będzie mogła w świetlicy prze-
czytać dzienniki, odrobić lekcje i za
minimalną opłatą pożywić się go-
rącą kawą i bułeczkami.

we. I tak w hali DOW odbędzie się
o godz. 11 atrakcyjny mecz bo-
karski

WYBRZEŻE — POMORZE

W spotkaniu tym walczą następują-
ce pary (według kolejności wag na
pierwszym miejscu Wybrzeże): So-
czewicki — Piwoński, Gigał — Li-
cau, Antkiewicz — Kruża, Kudziak
— Piotrowski, Chychła — Paliński,
Kwiatkowski — Dembowska, Mech-
liński — Zmorzyński, Białkowski —
Chyła. Szczególnie sensacyjnie za-
powiada się pojedynek olimpijczyka
Antkiewicza z Krużą. Ze względu na
oibryzmie zainteresowanie organi-
zatorzy komunikują, że wejście na
salę zostanie zamknięte punktualnie
o godz. 11, co pozwoli uniknąć tłoku.

Drugie ciekawe spotkanie, to mecz
hokejowy o mistrzostwo Ligi

WARDIA — LEGIA

W towarzyskim spotkaniu tych ze-
spółów zwyciężyła Legia warszaw-
ska. Od tego jednak czasu Gwardia
poczyniła duży postępek i podej-
gnęła się mocno w formie. Należy więc
oczekiwać bardzo ciekawej gry.
Legia wystąpi w swoim najsilniejszym
składzie z Przedeździeckim, Cinterem,
Naciłkiem Świerczem, Bielawskim,
Bromowiczem i Dolewskim na czele.
Gwardia wystawia rwnież swój
najsilniejszy zespół. Początek meczu
o godz. 14.30 na lodowisku Gwardii
przy ul. Zamojskiego.

INFORMATOR STOLICY POMORZA

Korzystne źródła zakupu i sprzedaży — Specj. zakłady wytwórcze i rzemieślnicze
W BYDGOSZCZY

Wetną owczą zakupuje wymienia po cenach najwyższych
„Krosienko“ Fabryka Sukna A. J. Klimunt
BIELSKO 0499
Oddział w Bydgoszczy ul. Dworcowa nr. 47
TELEFON II - 59

W. Kiciński
mistrz ortopedyczny 5899
Bydgoszcz, Śniadeckich 29 m. 1

Precyzyjny Warsztat Mechaniczny
B. Targoński
Bydgoszcz 0480
Aleje 1 Maja 61. Telefon 20-00.
Naprawia maszyny do pisania, liczenia — przerabia na układ polski. Kupuje maszyny wszelkich systemów także uszkodzone części.

TAPCZANY FOTELE
poleca 0449
WYTWÓRNIĄ
MEBLI WYŚCIEŁANYCH
Szymon Grzemielewski
Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 78

Wózki dziecięce „Autka“
duży wybór - pierwszorzędne wykonanie poleca
Wytwórnia Wózków Dziecięcych 590J
B-cia Z. i W. RUTKOWSCY
BYDGOSZCZ, Dworcowa 74 - tel. 35-52

Wszelkie surowe skórki futerkowe
Wydry — piżmowce — tchórze — koty i t. d. 0380
KUPUJĘ
Skład i pracownia futer
F. Jaworski, Bydgoszcz, Dworcowa 35

Narzędzia — Okucia meblowe, budowlane
Gwoździe — Spinacze do pasów — Zamki żaluzjowe — ZAWIASY TASMOWE
Sprzęty kuchenne poleca
T. PRZYBYLSKI
Skład żelaza i sprzętów kuchennych 5922
BYDGOSZCZ, ulica Dworcowa nr 12 — Telefon 17-47

„BORSUK“
Wytwórnia Szczotek i Pędzli
Bydgoszcz, Zduny 8
Telefon 39-95
Poleca:
Pędzle i szczotki malarskie, szczotki do zamiatania i szorowania, wykonuje wszelkiego rodzaju SZCZOTKI młyńskie i techniczne. 5896

KUPUJĘ
używane 5918
radioodbiorniki oraz lampy radiowe
RADIO-FOTO
K. NOWAK
BYDGOSZCZ, ul. Długa 1
Specj. warsztat naprawy

WETNĄ OWCZĄ
kupuje — wymienia po najwyższych cenach
„RUNO“
Bydgoszcz, Stary Rynek 14
Dom B-ci MATECKICH
Telefon 24-61 5927

PRACOWNIA FUTER **CZ. GÓRNY**
Bydgoszcz, ulica Dworcowa nr 25, m. 4
5925
Przyjmuje z powierzonego materiału wszelkie prace wchodzące w zakres kuśnierstwa

Wykwintne kosmetyki:
Dr Julii Świtalskiej
VERMILLON
VANDELLO
DEVA
oraz wielki wybór
WÓD I PERFUM 0485

Przyjmuje w komis - sprzedaje
arymometry, maszyny do liczenia, pisanie, biurowe, walizkowe z długim walkiem, powielacze rotacyjne, płaskie kasetki do pieniędzy
BYDGOSZCZ, ALEJE 1 MAJA 65 5919

Auto-Przewóz
WŁ. DELBOWSKI, Bydgoszcz, Gen. Stalina 29. Tel. 32-30
Wykonuje wszelkie przewozy i przeprowadzki 5926

poleca
„Nowa Drogeria“
Sołtka Jawna
BYDGOSZCZ, AL. 1 Maja nr 61
(róg Cieszkowskiego) tel. 16-34

TRUMNY
wielkiego rodzaju: sosnowe, dębowe, metalowe, sarkofagi, itp. Przewozy zwłok mjejskowe i pozamjejskowe specjalnym auto-karawanem 0481

SKŁAD FUTER
D. RACZKIER
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 32
Kupuje piżmowce, tchórze, kuny, wydry, lisy i t. p. 5924
Płacę najwyższe ceny

Ogłaszajcie się
w IKP

Jaki piękny wózek
Ma sąsiadów Józek!
Piękniejszy i tani 0500
Jest wózeczek Hani
KUPIONY W FIRMIE:
Wytwórnia wózków dziecięcych W. CZACHOROWSKI
Bydgoszcz, ul. Pomorska 21 (wejście Śniadeckich) tel. 38-69

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek, dnia 3 lutego 1949 r.

5.10 Sygnał czasu, pobudka młodzieżowa. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert poranny dla świata pracy. 6.00 Gimnastyka poranna. 6.10 Dziennik poranny. 6.30 Muzyka poranna. 6.50 Program dnia. 7.00 Wiadomości dziennika porannego. 7.20 Muzyka poranna. 8.00 Poradnik gospodarstwa domowego — Poznań. 8.10 d. c. muzyki porannej. 8.30 Stare i nowe — powieść Lucjana Rudnickiego. 8.50 d. c. muzyki porannej. 9.15 Informacje ogólnopolskie. 9.20 Skrzynka PCK. 9.30 Wszelchnica radiowa. 10.00 Przerwa. 11.40 Kwiatek czteropłatek — audycja dla przedszkoli. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 Wiadomości południowe. 12.20 Koncert solistów: H. Halska — sopran, T. Mieniewska-Rzepecka — fortepian. 12.45 Audycja dla wsi. 12.55 Audycja dla wsi — pogadanka pt. „Przedstawiciele wsi w literaturze. 13.05 Przerwa. 14.30 Przegląd wydarzeń — Szczecin. 14.40 Czechosłowacka muzyka lekka — Szczecin. 15.10 Na fali PZZ — pogadanka o „O pierwszym elapie ofensywy nadmorskiej 1945 roku“ — opracował J. Perlek — Poznań. 15.30 Mówmy ze sobą — audycja dla

dzieci. 15.50 Muzyka popularna. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.30 Archipeląg ludzi odzyskanych. 16.50 Przewodnictwo ciepła. 17.00 Muzyka radziecka. 17.45 Poradnik językowy. 18.00

Dla każdego coś miłego — koncert rozrywkowy. 19.00 Felieton literacki. 19.15 Pieśni St. Kazury w wyk. Wydziału Pedagogicznego Konserwatorium. 19.40 Wszelchnica radiowa. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.45 Parafrazy walców w wyk. Wł. Szpilmana — fortepian. 21.00 Stara kopalnia — słuchowisko wą Cronina. 22.00 Muzyka fortepianowa Debussy'ego i Ravela. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka

Nadeszły

Płaszczki damskie ciepłe i wiosenne
Palta męskie zimowe marengo i jasne
Spodnie w znanych dobrych gatunkach
Kombinezony płóc. Ubrania robocze
Ubrania wełniane męskie różne rozmiary
Kapelusze - Czapki - Krawaty - Koszule
Wielki wybór - solidny towar - tanie ceny
poleca W. Tuszyński, Gdynia, Świętojańska 60

SPRZEDAŻ

Materace

z gwarantowaną wyścielką i ramy sprężynowe. Wrześniewicz, Poznań, Ratajczaka 7. Telefon 36-31. (0424)

Młyńskie

maszyny i wszelkie artykuły młyńskie — techniczne poleca Eugeniusz Pałaszewski, Warszawa, Pankiewicza 4, tel. 888-87, Poznańska 38. (0454)

WOLNE POSADY

Fryzjerka

dobra i pomocnik potrzebni Sypniewski, Złotów, ul. Dworcowska 6. (0498)

RÓŻNE

Zakład

zegarmistrzowski z całkowitym urządzeniem i zegarem ulicznym przy głównej ulicy w Toruniu od zaraz do wynajęcia. Oferuję IKP Toruń pod „Z“. (0475)

ZGUBY

Zgubiono

książeczkę wojskową, wydaną przez RKU Dębno — Królewiec Ingres Marian, Przekolno, gm. Pelczyce. (0494)

FURDYGA I SYN



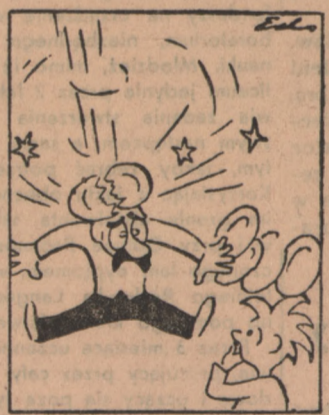
Patrz i ucz się, Cynamonku.
Tak żonglować w życiu trzeba!
Powodzenie, pieniądze, sława.
To jest pewny kawał chleba.



Brawo, synku. Dobrze robisz!
Pozwól i mnie też spróbować.
Jeśli uda się — zacznę
W kabarecie występować.



Dobrze, że przy tych „popisach“
Synek stał od ojca z dala.
Pewnie musiałyby biedaczek
Jechać z ojcem do szpitala.



REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY:
ul. Czerwonej Armii 20 — Telefon nr 33-41 i 33-42
DZIAŁ OGŁOSZEŃ I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY
ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29
Za nie doręczone pisma spowodowane siłą wyższą nie odpowiadamy — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO“ W WIELKICH MIASTACH POLSKI
PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH. AGENTURY NA PROWINCJĘ
DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP“.
WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW“
BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 25 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 15 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów.
Tusty druk 100% drożej.
Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 60—145 zł, za tekstem od 25—60 zł, nekrologi od 20—100 zł za 1 mm. Niedziele i święta 30% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń administracja nie odpowiada.